# GŁOS NARODU

NR. 551. — ROK XXVI. | KRAKOW, PIĄTEK DNIA 10. LISTOPADA 1916 R. | WYDANIE PORANNE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Zwyczajne: 1 wiersz petitowy lubjego miejsce K. —·20
Za wiersz 1 petitowy układ liczb. lub tab. „ —·40
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce „ —·80
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit. „ 1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet. „ 1·50
Załączniki prospekty i cyrkularze, broszurki itp. dla zamiejscowych prenum. za 100 egz. „ 2·—
dla miejscowych prenumerat. za 100 egz. „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inserat. nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI, W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.


## O jedność Kościoła polskiego.

W ostatnim zeszycie „Przeglądu Powszechnego“ **ks.** Jan Urban porusza kwestyę tak ważnego w życiu naszego narodu czynnika, jakim jest jego jednolitość religijno-kościelna i jakiem powinno być płynące z tego źródła żywe poczucie we wszystkich dzielnicach naszej ojczyzny jedności Kościoła polskiego. Czy taka jedność istnieje? — zapytuje ks. Urban. I odpowiada:

Oczywiście, z chwilą rozszarpania na sztuki ciała naszego zbiorowego bytu, musiała być nadwerężoną i jedność tego, co słusznie duszą tego ciała nazwaćby można, — Kościoła polskiego. Tworzący zamkniętą w sobie kościelno-prawną jednostkę, Kościół polski z prymasem arcybiskupem gnieźnieńskim na czele, rozpaść się musiał na kilka, niezależnych jedna od drugiej, prowincyi kościelnych; zamiast jednego centrum, otrzymaliśmy aż cztery metropolie: (Gniezno, Lwów, Warszawa i Petersburg), do których jeszcze dodać trzeba żadnej metropolii niepodległe, lecz wprost od Stolicy Świętej zależne biskupstwo krakowskie. Kordony graniczne zniosły możliwość takiej manifestacyi naszej kościelnej jedności, jaką był naprzykład niegdyś Synod piotrkowski. Każda z nowych prowincyi kościelnych poczęła żyć odrębnem, zastosowanem do nowych warunków politycznych, życiem bez jakiegokolwiek kontaktu i porozumienia się z innemi prowincyami.

Gorzej, że nie tylko zewnętrznie zerwała się jedność polskiego episkopatu, ale prawie zatarło się wewnętrzne poczucie tej jedności, zaginęła jej tradycya, i to nie wśród świeckiego jedynie społeczeństwa lub niższego kleru, ale również u przedstawicieli episkopatu. Wpłynęły na to oczywiście w pierwszym rzędzie trudności polityczne i komunikacyjne między wcielonemi do różnych organizmów politycznych dzielnicami dawnej Polski. Odtąd w pojęciach kościelno-prawnych istnieli mówiący po polsku katolicy, nie było zaś katolików polskich, ani katolicyzmu polskiego, jak nie było polskiego państwa. Typowym przedstawicielem, jakby wcieleniem tego rodzaju pojęć był metropolita mohylewski Siestrzeńcewicz; ale nie on jeden tylko reprezentował ten kierunek i nie w samym tylko rosyjskim zaborze, taki typ książąt Kościoła kwitnął. Jak dalece, naprzykład, biskupi Galicyi pierwszej połowy 19 stulecia czuć się musieli członkami austryackiego i tylko austryackiego episkopatu, łatwo zrozumiemy, jeśli przypomnimy sobie, że katedry biskupie w tej dzielnicy dawnej Polski dostawały się nawet prałatom, pochodzącym z innych krajów koronnych habsburskiej monarchii. Stąd też, jeżeli Kościół u nas dawał znaki jakiegoś zbiorowego życia, to raczej jako cząstka tego lub innego większego organizmu kościelnego, aniżeli jako samodzielny Kościół polski. O ogólno-polskim synodzie, czy zjeździe biskupów, oczywiście nie było można marzyć.

A jednak, jakkolwiek przyćmiona i przygłuszona w świadomości wielu, jedność Kościoła polskiego istniała nie tylko w elementarnym fakcie posługiwania się polskim językiem w służbie Bożej i głoszeniu słowa Bożego we wszystkich dzielnicach dawnej Polski, lecz co ważniejsza, w rozumieniu najwyższej powagi kościelnej, Stolicy Świętej. Podobnie jak w charakterze głowy Państwa kościelnego, papieże rzymscy nie ratyfikowali pozytywnie podziału Rzeczypospolitej, tak również jako najwyżsi pasterze Kościoła nie przestawali uznawać Kościoła polskiego we wszystkich trzech zaborach za pewną zamkniętą w sobie całość, za jeden z wielkich członków organizmu Kościoła Powszechnego, jakkolwiek w wielu wypadkach musieli się oczywiście liczyć z dokonanym- faktem rozbioru Polski i nowymi kościelno-politycznymi warunkami, w jakich Kościół polski się znalazł. Wymownym dowodem takiego traktowania Kościoła polskiego w Rzymie, żeby nie sięgać głębiej, były pontyfikaty Grzegorza XVI., Piusa IX. i Leona XIII. Założenie kolegium polskiego w stolicy chrześcijaństwa, przeznaczonego dla wychowania młodzieży duchownej polskiej ze wszystkich trzech zaborów, a zwłaszcza encyklika „Caritatis providentiaeque nostrae“ z dnia 19. marca 1894, zaaadresowana „ad episcopos polonos“, oto jaskrawe wyrazy tego poczucia, jakie żywiono zawsze w Rzymie, że istnieje Kościół polski, jako pewna żywa całość, pomimo, że Polskę jako państwo wykreślono z mapy Europy.

Że nawoływanie do żywego poczucia jedności naszego Kościoła we wszystkich dzielnicach dawnej Polski nie jest zbytecznem, nie potrzeba chyba długo przekonywać. Mówiłem o warunkach i czynnikach, które sprowadziły rozerwanie zewnętrzne i zanik wewnętrznego poczucia jedności. Ten stan rzeczy trwał do ostatnich czasów, albo lepiej mówiąc, trwa do dzisiaj. Poczucie jedności jest niemożliwem bez jakiej takiej znajomości całości. Tymczasem wiemy dobrze, jak daleco my, katolicy różnych dzielnic polskich, nie znaliśmy się nawzajem, nie wiedzieliśmy o sobie! Kiedy mówimy o naszych kościelnych stosunkach i potrzebach, to myśl nie wybiega poza granice czterech dyecezyi podkarpackich; niewielu coś wie o stosunkach kościelnych poza kordonem: jakie tam są dyecezye, jacy niemi rządzą biskupi, w jakim stanie znajduje się życie religijne i t. d., wszystko to znajduje się poza horyzontem przeciętnego Galicyanina. Odpowiada to ogólnej znajomości geografii dawnych ziem polskich: wszak dla wielu od Michałowic zaczynała się Rosya z masami kacapów w wyobraźni, podczas gdy drudzy Kamieniec lub Połock umieszczali w „Królestwie“.

Nie lepszą znajomość stosunków kościelnych w innych dzielnicach zdradzali Królewiacy, chociaż między tymi, dzięki wyjazdom za granicę, więcej się znajdowało takich, co się oryentowali w całości. Ostatnie lata zaznaczyły niejaką poprawę wzajemnych stosunków i wzajemnej znajomości. Do zbliżenia się i wzajemnego poznania kapłanów z różnych dzielnic przyczyniła się w pewnej mierze nawet tak czysto okonomiczno-filantropijna instytucya, jaką jest „Dom Zdrowia“ w Zakopanem, założony przez działacza z Poznania na gruncie galicyjskim, otwarty dla księży ze wszystkich trzech zaborów. Kiedy utrudnienia policyjne zwolniały nieco w Kongresówce, nawiązano żywsze z nią stosunki z innych zaborów: na kursie społecznym w Warszawie występowali mówcy z Poznania, zapanowały żywsze stosunki literackie i wydawnicze. Najwspanialszy wyraz jedności Kościoła polskiego dali księża biskupi przed rokiem w swej odezwie do biskupów katolickich całego świata: po raz pierwszy od podziału Polski znalazły się obok siebie na jednym dokumencie podpisy pasterzy Gniezna i Lwowa, Warszawy i Krakowa. Episkopat polski zamanifestował przed resztą katolickiego świata, że istnieje jedna, zniszczona wprawdzie przez wojnę i wyciągająca ręce po jałmużnę i modlitwę, ale nie zniweczona Polska i jeden, organicznie w osobach swych pasterzy zjednoczony, Kościół polski.

Na tym fundamencie należy budować dalej, zanim Opatrzność pozwoli ostatecznie zjednoczyć wszystkie części naszego Kościoła pod wodzą jednego prymasa narodu.

---

## Po manifeście.

### Z PRASY WARSZAWSKIEJ.

Z pism warszawskich dochodzi do Krakowa regularnie drogą pocztową tylko „Kuryer warszawski“. Pismo to omawia w numerze wtorkowym z d. 7 bm. akt uroczysty w sprawie niepodległej Polski w słowach następujących:

„W obwieszczonym wczoraj akcie proklamowania Królestwa Polskiego powiedziano, że sprzymierzeni Monarchowie w swem postanowieniu uwzględniali „dobro i bezpieczeństwo własnych krajów i ludów“. Następnie J. E. jenerał-gubernator v. Beseler zaznaczył, że chodzi o to, aby państwo polskie „stało się silnym członkiem w związku państw europejskich“.

„Ważkie te i znamienne słowa znajdują dalszy komentarz w artykule pisma półurzędowego „Nordd. Allg. Zeitung“, w którym czytamy, że Niemcy i ich sprzymierzeniec „mają w istnieniu wolnej Polski własny swój interes żywotny“. Świadomość tego nie jest — pisze dalej powołany dziennik — w Niemczech powszechna, w kołach miarodajnych jednakże panuje przeświadczenie, że „dla dobra własnej naszej przyszłości nie powinniśmy dopuścić, aby Polska znów dostała się Rosyi“. Bezpieczeństwo Niemiec „wymaga na całą przyszłość, aby z Polski, tworzącej pod względem wojskowym wrota wyjściowe, wojsko rosyjskie... nie mogło wtargnąć do Rzeszy“. Niemcy będą też musiały „uznać za zysk wielki“, gdy podczas nadchodzących lat pokoju „będziemy mieli po swej stronie Polaków“.

„Słowa te świadczą, według naszego mniemania, dostatecznie, że w decyzyach Monarchów sprzymierzonych przeważał wybitnie wzgląd na przyszłość powojenną stosunków sąsiedzkich w tej części Europy. Zapanował tu punkt widzenia historyczny sięgający w głębsze perspektywy międzynarodowe, pochłonięty uwagą nad tem, co się stanie, gdy skończy się nareszcie wojna i trzeba będzie myśleć o trwałem i silnem zabezpieczeniu pokoju, kultury i istotnej równowagi europejskiej.

„Jest to zatem głos głębokiej racyi stanu, odpowiadającej nie tylko interesom politycznym obu państw sprzymierzonych i tymże interesom przyszłego państwa polskiego, ale także coraz powszechniejszemu i kategoryczniejszemu poczuciu sprawiedliwości dziejowej. Dopatrujemy się, w nim zarazem wskazówki, że wielkie decyzye monarchów wolne były od względów czysto bieżących, wypływających z sytuacyi wojennej. Polska niepodległa potrzebna jest naszym potężnym sąsiadom nie po to, aby ułatwić armiom sprzymierzonym działania wojenne, lecz aby stanowić przedmurze przed „olbrzymiem państwem wschodniem“.

„Opinia publiczna w Królestwie potrafi ocenić całą wagę takich motywów, opartych na przenikliwem przewidywaniu przyszłości. Polacy są dostatecznie trzeźwi w krytycznej ocenie własnych sił i środków, aby nie wiedzieli, że ich jakakolwiek doraźna pomoc materyalna w chwili bieżącej nie mogłaby zaważyć na szali rozgrywających się wypadków. Muszą też być zadowoleni z tego, że z ich sytuacyi obecnej mocarstwa sprzymierzone zdają sobie sprawę najdokladniej. Gdy jednak nadejdzie czas pokoju, gdy będzie możność rozwoju wszystkich sił narodowych, gdy duch narodu okaże wszystkie swe siły państwowo-twórcze, wówczas dowiedziemy, jak cennym potrafimy być sprzymierzeńcem mocarstw i narodów, które w dobie przełomowej okazały nam przyjaźń i podały rękę, i jak dalece one pracowały tutaj w interesie własnego bezpieczeństwa i w interesie kultury.

„Trudno przewidzieć, jakie sądy i poglądy wywoła w Europie akt wczorajszy. Że jednak wrażenie będzie wielkie, że wstrząśnie całą oświeconą opinią, że wywoła najgłębsze zastanowienie w kołach miarodajnych— to przecież niewątpliwe. Imię Polski będzie na ustach wszystkich, a sposób rozwiązania sprawy polskiej, postanowiony przez mocarstwa centralne, rzuci nowy snop światła na całe zagadnienie polskie.

„Co do nas, nie bawiąc się na razie w dalsze przewidywania, wyrazimy nadzieję, że przynajmniej ostatni cel niemiecki, wyrażony w artykule „Nordd. Allg. Ztg.“, mianowicie zdobycie w Królestwie Polskiem „cennego towarzysza dla przyszłości Europy“, będzie tam zrozumiany powszechnie“.

### REZOLUCYE LUBELSKIE.

„Ziemia lubelska“ z d. 8 bm. donosi:

W dniu wczorajszym odbyło się przedwstępne zebranie członków Głównego Komitetu Ratunkowego miejskiego i powiatowych.

Na zebraniu tem po ożywionych dyskusyach przegłosowano dwie rezolucye.

Pierwsza, którą przyjęto 40 głosami za przeciw 16 brzmi następująco:

> **Zebranie stwierdza, że dążenie do stworzenia silnego niepodległego Państwa Polskiego jest punktem wyjścia dla stosunku jego do aktu z dnia 5. listopada.**

Druga rezolucya, którą przyjęto jednogłośnie i postanowiono ogłosić zaopatrzoną podpisami brzmi następująco:

> Zebranie stwierdza, iż realizacya proklamowanej zasady niepodległego Państwa Polskiego odbyć się może tylko przy udziale samego społeczeństwa polskiego, a to przez prawnie wybranych jego przedstawicieli, do których należy też decyzya o kierunku polityki polskiej i zachowaniu się narodu.

Lublin, dnia 7. listopada 1916.

(Podpisali): Henryk Potocki, Zygmunt Plater, Józef Targowski, Włodzimierz Karski, Kazimierz Mroziński, Władysław Pruszak, Władysław Wydźga, Kazimierz Fudakowski, Wład. Zawadzki, Wacław Golembiowski, Jan Wolski, Stanisław Czekanowski, Edward Kwapiszewski, Aleksander Stokowski, Antoni Turski, A. Rząd, B. Sekutowicz, Tadeusz Makólski, Jan Stecki, Józef Świeżyński, Ant. Rostworwski, Stef. Czermiński, A. Minkiewicz, Ant. Wieniawski, Jerzy Morstin. W. Meylert, Stef. Drojecki, Jakób Kiełczewski, Ks. Karol Dębiński, Leon Hempel, K. Piaszczyński, Andrzej Potworowski, X. Józef Kostkowski, T. Laśkiewicz, F. Myśliński, T. Belina, K. Ligowski, Władysław Osuchowski, Ks. A. Christoph, Antoni Bieliński, Zygmunt Glinka, Maryan Arkuszewski, Juliusz Florkowski, Zygmunt Sobieszczański, H. Lucht, Władysław Bem, Stanisław Mikułowski Pomorski, Leon Starnawski, Tadeusz Rojowski, Dr. P. Borsukiewicz, Wacław Moritz, Adam J. Mierzejewski, Aleksander Freytag, Józef Florkowski, Kazimierz Józef Poniatowski, Stanisław Kowerski, Stefan Smoleński, Felicyan Gadomski, Antoni Wołk Łaniewski, Henryk Załuski, Stefan Plewiński, Tadeusz Krzyżanowski, Józef Broel-Plater, Stanisław Śliwiński, Jan Markowicz, Henryk Woroniecki, St. Sulimierski, Jan Kowerski, Prof. Chaniewski, M. Kiniorski, Konstanty Lipski, A. Janisławski. Zygmunt Wyganowski, M. Różański, Władysław Jelski, Leon Przanowski, Antoni Napiórkowski, Józef Bogusławski, M. Kuliński.

---

## Pilny siew.

Z chwilą, gdy powstały w Król. Pol. po wsiach Kółka rolnicze odczuć się dała potrzeba oświecenia kobiety z ludu, zrazu dlatego, że ona ostrą była przeciwniczką tych Kółek i zebrań, w których wzbraniała mężowi brać udziału, boć po wsi chodziły posłuchy, że tam bezbożności się dzieją. Po każdem z takich zebrań, rad był niejeden z obecnych, swe biedy wypowiedzieć, a czując, że te mądre nauki, i jego mądrzejszym robią, tembardziej odczuwał mur ciemnoty swej żony i wtedy wołał „dajcie światła naszym kobietom, my nic bez nich nie zrobimy, one trzema węgłami naszych chat, mus, im lampę do głowy wstawić“.

Temi lampami stały się szkoły gospodarskie dla dziewcząt wiejskich, tworzone z trudem gdzieniegdzie po kraju przez Koła Ziemianek. Te szkoły praktyczne, wytworzyły przez krótki czas swego istnienia paręset kobiet światlejszych, przysporzyły krajowi paręset Polek dzielnych, rozumiejących czem ojczyzna dla nich, a one dla ojczyzny. Patrzymy na te nasze wychowanice, śledzimy z zainteresowaniem ich cudowny rozwój, boć cudownym nazwać można wpływ szkoły jednorocznej na umysł i duszę pierwotną, zdawać by się mogło, zakamieniałą w przesądach, zaśniedziałą w brudzie i zaduchu, widzącą miraż światowy, jedynie w modnej bluzce, ufryzowanej głowie, a lekceważącą pracę i starszych.

Wszystkie te smutne strony ciemnoty nikną jak śnieg pod promieniami słońca, a słońcem tem szkoła gospodarcza, wpajająca przedewszystkiem umiejętność i zamiłowanie pracy, umiejętność i umiłowanie życia rodzinnego i społecznego. To też z radością witają nie tylko uczenice, ale ich cała rodzina, odwiedzającą po dwóch latach oddalenia dawną kierowniczkę szkoły, dziękując za pomyślną odmianę córki, boć ona nas uczy różności gospodarskich, ładu, porządku, oszczędności, młodszych katechizmu, pacierza, a rozweseli w ciężkich chwilach dobrą książką. Opowiadaniom zaś o szkole, o koleżankach to już końca niema; a z temi koleżankami to strasznie się lubią, jak dobre siostry ze sobą żyją. Uciechy ich i smutki wspólne, a choć która między niemi uboższa, niema w nich tej wzgardy, co to wsiach bywa, a i plotek, swarów i kłótni, które chatę od chaty murem dzielą, coraz mniej, chwała Bogu, tam, gdzie mieszkają Nieszkowianki.

Bo o Nieszkowie myślę i mówię, uogólniam zaś tę sprawę, wiedząc dobrze, że kierowniczkami w tych szkołach są dusze mocne a więc dobre, dusze prawie zakonne, oddane z umiłowaniem idei i swym wychowanicom i w tem właśnie tkwi czar, że w tak stosunkowo krótkim czasie z serca do serca przeskrzydla się myśl. Zrozumienie doniosłości i dobrodziejstwa szkoły istnieje żywo już między młodzieżą po wsiach, zainteresowanie się wzmaga i ambicya do nazwy „Nieszkowianki“, to też pewni jesteśmy, że z chwilą wznowienia szkoły gospodarstwa dla dziewcząt w Nieszkowie, które nastąpi dn. 11. grudnia b. r. kandydatek na uczenice nie braknie.

Gabryelowa Godlewska.

---

## Przegląd rolniczy.

(Niemiecki stempel na produkty jadalne. — Perspektywa nowych podatków w Austryi. — Procesy salzburgskie — Ceny ziemi. — Spichlerz Europy. — Statystyka zbiorów w Austryi. — Patologiczny stan rolnictwa. — Niemieckie Towarzystwo rolnicze dla krajów austryackich).

W celu pokrycia nadzwyczajnych wydatków, wywołanych wojną, wprowadził rząd austryacki podwyższenie podatków dotychczas istniejących i zaprowadził podatki nowe. Nietylko jednak austryacki rząd chwycił się tego środka: to samo uczynił także rząd niemiecki. Między innymi podatkami wprowadzono w Niemczech obowiązek ostemplowania każdego obrotu towarowego, a zatem także obrotów, dokonywanych w gospodarstwie rolnem. Obowiązek ten sięga bardzo daleko. Wolnem od obowiązku ostemplowania jest to, co się zużyje w własnem gospodarstwie, a prócz tego tylko darowizny. Zresztą zaś opodatkowaniu podlega sprzedaż wszelkich płodów roln., zboża, okopowych, bydła, paszy i tak dalej, a również sprzedaż produktów leśnych, ryb, warzyw i owoców. Oznaczenie całorocznego obrotu podlegającego ostemplowaniu nastąpi na podstawie ksiąg gospodarczych; gdzie zaś niema dokładnie prowadzonych rachunków, tam gospodarz ma zeznać przy końcu roku odpowiednią deklaracyę na osobnym formularzu, podając w niej wszystko to, co w ciągu roku sprzedał — i wedle tej deklaracyi opłacić ma stempel. Jeżeli zaś władza podatkowa ma wątpliwości co do prawdziwości zeznań, może ze swej strony przeprowadzić oszacowanie. Wysokość podatku stemplowego wynosi 1 pro mille, czyli 10 fenigów od 100 marek.

Jak widzimy, sposób wybierania tego podatku jest wcale skomplikowany; istotą jego zaś jest właściwe opodatkowanie wszystkich produktów jadalnych. Czyli innymi słowy ukaranie ludzi za to, że muszą jeść.. Oczywiście jednak z tego stanowiska nie można podatku tego traktować; trzeba wejść w położenie państwa, które musi mieć środki na pokrycie wydatków wojennych, i z tego stanowiska ocenić podatek ów jako konieczny, podobnie, jak koniecznymi były nowe podatki austryackie. Podatki austryackie wszakże nie pokrywają w całości kwot, potrzebnych na oprocentowanie pożyczek wojennych. Nowy minister skarbu będzie zapewne szukał nowych źródeł dochodu dla państwa. Wątpić jednak należy, czy wybór jego padnie na ten właśnie podatek stemplowy od obrotu w gospodarstwie rolnem. Trzeba do tego większej sprawności władz podatkowych i większej sprawności — podatników. Trudno sobie wyobrazić taką deklaracyę roczną do podatku stemplowego, zestawioną przez naszego chłopa. Więc zdaje się, że od tego stempla będziemy chyba wolni.

Opowiem teraz historyjkę, która od roku ciągnęła się w Salzburgu i skończyła się właśnie epilogiem, noszącym cechy komizmu. W lecie roku 1915 sprzedało 12 gospodarzy z okolicy Salzburga jakąś tam ilość zwyczajnego sera krowiego, po cenie 1 K 20 hal. do 1 K 40 hal. za kilogram. Prokuratorya państwa dopatrzyła się

w tem znamion podbijania cen artykułów żywnościowych, gdyż wedle jej zapatrywania ceny te były wygórowane. Sąd powiatowy jednak po wysłuchaniu znawców uwolnił oskarżonych od winy i kary. — Prokuratorya państwa zgłosiła od wyroku odwołanie i zażądała przesłuchania dalszych znawców. Odbyła się więc ponowna rozprawa. Przesłuchany jako znawca komisarz targowy miasta Salzburga stwierdził, że ceny te przewyższają zwyczajny zarobek; wobec tego sąd skazał włościan na dotkliwe kary pieniężne. Włościanie jednak zgłosili odwołanie do sądu krajowego w Salzburgu i tam wyszło wkońcu podczas rozprawy na jaw, że ceny sprzedaży były niższe od cen produkcyi. Oczywiście chłopów uwolniono.

Nie bardzo można się dziwić wysokości kosztów produkcyi, skoro przy obliczaniu ich jedną z głównych podstaw stanowi cena ziemi; a cena ziemi poszła w Austryi nadzwyczajnie w górę. Nie wchodzą tu w grę specyalnie galicyjskie stosunki, bo w Galicyi obrotów ziemią w większych kompleksach obecnie prawie się nie dokonywa, a obrót małymi kompleksami jest przez ustawę nadzwyczaj utrudniony. Ale w innych krajach austryackich cena ziemi dochodzi do niebywałej wysokości. Dzienniki morawskie donoszą, że w okolicy Przerowa zapłacono za kawałek ziemi na wsi, bez budynków gospodarskich, o obszarze 8.6 ha kwotę 99.900 koron; za inny kawałek ziemi 4 ha zapłacono 43.000 koron. Objaw to oczywiście nienaturalny i niezdrowy, nakazujący dopatrywać się w pierwszym rzędzie spekulacyi, — ale równocześnie dowodzący w sposób skrajnie bijący w oczy, że w pośród dóbr majątkowych najbardziej realną wartość posiada ziemia.

Przejdźmy do innej sprawy. Węgierski minister rolnictwa postawił do dyspozycyi węgierskich rolników następujące ilości jęczmienia i owsa: dla nierogacizny na dzień i sztukę wyznaczono 2 kg. dla bydła 3 kg., dla koni pociągowych 4 kg., dla koni fiakierskich 6 kg., dla źrebiąt 2 kg. na sztukę i dzień. Jakże się te ilości różnią od skromnych porcyi, wyznaczonych dla Austryi! Węgrzy korzystają z tego, że są spichlerzem Europy — i są nim przedewszystkiem dla siebie. Oszczędność jednak w szafowaniu zapasami jest zawsze wskazana. Bez tej oszczędności nie moglibyśmy byli przeżyć zeszłego roku. i nadzieje na rok bieżący byłyby bardzo słabe.

Ministeryum rolnictwa w Austryi wydało niedawno zestawienie statystyczne o zbiorach roku ubiegłego. Z zestawienia tego dopiero okazuje się. jak mizerne były żniwa zeszłoroczne, i jak bardzo ich wyniki odbiegły od normalnych zbiorów. Średni zbiór pszenicy wynosił w roku ubiegłym w Austryi 11q. z hektara, w dziesięcioleciu 1905—1914 wynosił 11.9 q. Zbiór żyta wyraża się w cyfrach 9.7 q w stosunku do 11.1 q. Zbiór jęczmienia 9.7 q w stosunku do 11.2 q. Zbiór owsa 8.5 q. w stosunku do 10 q. Wreszcie zbiór ziemniaków w roku zeszłym wynosił 84.6 q. z hektara w stosunku do 87.9 q. w poprzedniem dziesięcioleciu. Jeżeli się zważy przytem, że zapotrzebowanie armii było większe niż w ubiegłych latach, a dowóz — z wyjątkiem Rumunii — był całkowicie wstrzymany, to dojdzie się do przekonania, że jednak oszczędność w używaniu zboża była i jest prawdziwą „koniecznością państwową“.

Ta konieczność państwowa wywiera swe skutki z natury rzeczy w pierwszym rzędzie na rolnictwie.. Na rolników spada coraz więcej zadań, którym coraz trudniej podołać. Wobec zapotrzebowania dla konsumpcyi ludzkiej rolnik musi sprzedawać znacznie więcej płodów ze swego gospodarstwa, niż sprzedawał przed wojną, więc też i przychód jego bezwzględnie się zwiększył. Ale też nawzajem rolnik nie może karmić swego inwentarza w taki sposób, jak go karmił przed wojną, bo mu brak potrzebnej paszy, którą sprzedawać musi; nie może również zasilać swych gruntów nawozami. bo brak mu inwentarza, któryby obornik produkował. a poza tem brak nawozów sztucznych, których kupić nie można. Więc rolnik z konieczności składa pieniądze swe w bankach i kasach oszczędności, ale te pieniądze z pewnością go nie cieszą — bo są one wyrazem upadku gospodarstwa.

Rolnicy czują to dobrze, a wyrazem tego odczucia jest między innymi zawiązanie „Niemieckiego Towarzystwa rolniczego dla krajów austryackich“.

Niedawno odbyło się w Wiedniu zgromadzenie konstytuujące tego towarzystwa. Członkami jego mogą być rolnicy mieszkający w Austryi, ale tylko Niemcy. Polityka ma być z działalności tego stowarzyszenia całkowicie wykluczona. nawet polityką agrarną zajmować się ono nie będzie: natomiast wyłącznem jego zadaniem jest popieranie techniki rolniczej w najszerszem znaczeniu tego wyrazu. Z wszelkich subwencyj i pomocy z funduszów publicznych towarzystwo rezygnuje. zadania swe chce spełniać wyłącznie własnemi siłami rolników stowarzyszonych. — Czynności postanowiono rozpocząć 1. stycznia 1917. Podstawowy kapitał stanowi kwota 250.000 koron. oddane nowemu stowarzyszeniu przez Niemieckie Towarzystwo rolnicze w Bernie. **J. K. G.**

# KRONIKA.

**KALENDARZYK KOŚCIELNY.** Dziś w piątek śś. Andrzeja i [illegible]. Jutro w sobotę śś. Marcina i Felicyana.

**KALENDARZYK ASTRONOMICZNY.** Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 6 min. 45; zachód przypada o godz. 4 min. 02. Długość dnia godzin 9 min. 16.

Kraków, 10. listopada 1916.

Minęły uroczystości. znikły tłumy zalegające ulice i place, jak niemniej wszystkie kawiarnie przepełnione już od wczesnego rana. Pozostały tylko ogonki, nieodłączny obraz wojny na jej tyłach, znamionujący gospodarkę lichwiarzy i nieumiejętne rozdzielanie towaru sprzedającym. Koniecznem jest zwalczanie lichwy towarowej, uprawianej bezkarnie z powodu braku nadzoru.

Ważną bardzo kwestyą jest obuwie i niesłychane wprost ceny, jakich żądają szewcy za zelówki i obcasy. Jak się dowiadujemy, Izba handlowa i przemysłowa czyni starania, aby szewcy, obdzieleni przez nią pewnym zapasem skóry twardej, nie dopuszczali się lichwy towarowej. Świadczy o tem notatka, zamieszczona w wydawanych przez Izbę „Wiadomościach gospodarczych“. — Przy obradach nad tą sprawą, do których Izba zaprosiła również przedstawiciela konsumentów w osobie p. Dra Andrzeja Bajdy, c. k. sekretarza skarbowego i wiceprezesa Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli w Krakowie, zastanawiano się nad sposobami kontroli szewców, oraz nad ewentualnem ustanowieniem cen maksymalnych na obuwie i zelówki.

W dyskusyi oświadczono się za ustanowieniem cen maksymalnych na zelówki, o ile na nie użytą zostanie skóra przydzielona przez Izbę. W porozumieniu z przedstawicielami cechów i majstrów szewskich uchwalono przyjąć jako cenę maksymalną za podzelowanie obuwia i przybicie obcasów 8 do 10 K.

Na razie otrzymali szewcy tylko niewielkie ilości — mniej więcej po 3 kg. — skóry twardej i to różnej jakości. Instytucya cen maksymalnych wyda w pewnych wypadkach rezultat dość problematyczny, albowiem publiczność otrzyma wprawdzie tanie, ale jakościowo liche zelówki, zależnie od tego, czy na nie użytą zostanie skóra grubsza, czy cieńsza. Celem umożliwienia kontroli nad przestrzeganiem cen maksymalnych nałożyła Izba na szewców obowiązek do utrzymywania zapisków, w których winni wymienić nazwisko każdorazowego klienta, oraz rodzaj obuwia, do którego zużytą została skóra, wreszcie cenę, jaką policzono za materyał i robotę. Aby szewcom ułatwić prowadzenie tych zapisków wydaje im Izba drukowane, do tego celu przeznaczone formularze. — Z uznaniem podnosząc zarządzenia Izby, sądzimy, że sama publiczność zechce z nią w tym kierunku współdziałać i zawiadamiać ją o każdorazowem nadużyciu.

Podobnie nasi masarze kpią sobie z przepisów taryfy maksymalnej, utrzymując na składach taryfową i nietaryfową kiełbasę. Nietaryfowa kosztuje na 1 kg. o 1.20 K więcej od taryfowej i smakiem przypomina dawną przedwojenną kiełbasę. Druga t. zw. taryfowa sporządzona jest z czerwonego mięsa, zdradzającego podobieństwem i smakiem koninę. Sądzimy, że rozciągnięcie kontroli nad masarniami zapobiegnie nowym sztuczkom wyzysku. Żywiciele nasi zapewne przestaną klientów swych witać zapytaniami: „jaką pani sobie życzy kiełbasę, czy lepszą, czy gorszą?“ — a taryfa poczciwa znajdzie uwzględnienie.

Grabarze twierdzą, że nigdy nie grzebali tak wiele dzieci, jak obecnie. Główną przyczyną są najrozmaitsze surogaty wprowadzane do środków żywności przez specyalistów lichwiarzy, pracujących w dziale spożywczym. Konserwy, cukierki, chleb źle wypieczony powinny podlegać bacznej kontroli Fizykatu miejskiego i Zakładu dla badania środków spożywczych. Tu należy nadmienić, że obydwa te zakłady powinny w czasie wojny otrzymać odpowiednie uposażenie, dla możności podjęcia wszelkich badań przez zwiększenie personalu i służby. Dokładna kontrola zmniejszyć może jedynie śmiertelność, ukrócić samowolę, jaką uprawiają bezkarnie fałszerze środków spożywczych. Setki aresztowań w Berlinie i Wiedniu powinny zachęcić, aby i tutaj poczyniono poszukiwania za zbrodniarzami.

## Z miasta.

**NAMIESTNIK GALICYI W KRAKOWIE.** Jutro przyjeżdża do Krakowa namiestnik JE. gen. bar. Diller w sprawach urzędowych. P. Namiestnik urzędować będzie w Centrali dla odbudowy kraju. — W najbliższą środę p. Namiestnik udzielać będzie posłuchań w gmachu starostwa krakowskiego.

**UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO.** Staraniem tutejszego grona lekarskiego, a w szczególności p. prof. Dra Majewskiego i st. lekarza Dra Kleczkowskiego, jak również Sióstr Szarytek pełniących służbę pielęgniarek w tutejszej klinice, odbyło się z okazyi proklamowania niepodległej Polski uroczyste nabożeństwo wraz z kazaniem, celebrowane przez kapelana X. Dra Rejowicza. Ołtarz był wspaniale udekorowany przez legionistów Orłem polskim i narodowemi wstęgami. Podczas nabożeństwa śpiewał chór złożony z chorych tutejszej kliniki pieśni polskie. Na nabożeństwie były reprezentowane sfery wojskowe. Po Mszy św. odśpiewali bardzo pięknie zebrani „Boże, coś Polskę“.

**ADRES LEKARZY KRAKOWSKICH DO REKTORA BRUDZIŃSKIEGO.** Wczoraj wieczorem zebrali się z racyi doniosłej chwili narodowej tutejsi lekarze w sali gmachu swego Towarzystwa i po przemówieniu członków prezydyum i kilku lekarzy Królewiaków uchwalono wysłać do rektora uniwersytetu warszawskiego Dra Brudzińskiego — adres gratulacyjny, a nadto mianowanie go honorowym członkiem krakowskiego Towarzystwa lekarskiego.

**„KOŚCIUSZKO POD RACŁAWICAMI“ Z DYR. L. SOLSKIM.** Z okazyi uroczystości narodowych wznawia scena im. Juliusza Słowackiego nieznanego w tym sezonie „Kościuszkę pod Racławicami“ Wł. Anczyca. Przedstawienie to uświetni swym występem dyr. Ludwik Solski, który przybywa na wezwanie dyrekcyi, dając tem dowód przywiązania do sceny naszego miasta. „Kościuszko pod Racławicami“ z najświetniejszym odtwórcą kreacyi tytułowej powtórzony będzie w niedzielę po południu i wieczorem.

**ŻOŁNIERZ W PIEŚNI POLSKIEJ.** Krakowskie Towarzystwo operowe chcąc uczcić obecną epokową chwilę, urządza w najbliższą niedzielę w sali teatru „Kino Wanda“ poranek muzyczny p. t. „Żołnierz w pieśni polskiej“. Program da obraz rozwoju historycznego natchnień muzycznych na tle polskiego rycerskiego ducha i życia żołnierskiego o pieśni najstarszej „Bogurodzica“ do najnowszych kompozycyj zarówno oryginalnych, jak osnutych na pieśni ludowej. Charakterystyczne zestawienie pieśni i ogólny ich nastrój, harmonizujący z dzisiejszą chwilą, będzie przyciągającym czynnikiem i zgromadzi niewątpliwie liczną publiczność. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. Krzyżanowskiego, lub przy kasie teatru „Kino Wanda“.

**Z MIEJSKIEGO TEATRU LUDOWEGO.** Dzisiaj melodyjna operetka H. Bertego „Domek trzech dziewcząt“ z pp. Sawicką-Feldmanową, Harasimowicz i Millerem w partyach głównych. — Jutro po południu dla młodzieży szkolnej Mickiewiczowskie „Dziady“; wieczorem „Domek trzech dziewcząt“. W niedzielę po południu „Wicek i Wacek“, wieczorem „Ułani księcia Józefa“, którzy na obu pierwszych przedstawieniach spotkali się z tak entuzyastycznem przyjęciem.

**O ZNIŻKĘ CEN MIĘSA.** Wczoraj odbyła się w magistracie krakowskim konferencya w sprawie nowej taryfy maksymalnej na mięso. Jak nas informują, postanowiono zniżkę cen mięsa wołowego i cielęcego; co do mięsa wieprzowego nie powzięto decyzyi, ponieważ na targu trzodą chlewną ujawniła się w bieżącym tygodniu tendencya zwyżkowa z powodu znacznych zakupów dokonywanych przez administracyę wojskową.

**O ULGI PODATKOWE DLA KRAKOWA.** Otrzymujemy następujące pismo: Ze względu na obowiązek właścicieli realności składania w bieżącym roku fasyi do podatku domowo-czynszowego na r. 1917/18, Wydział Towarzystwa katolickich właścicieli realności odbył dnia 8-go b. m. posiedzenie, na którem uchwalił po bardzo wyczerpujących obradach poczynić bardzo energiczne starania, aby Ministerstwo skarbu uznało zarządzony odpis połowy podatku domowo-czynszowego za bezwarunkowy.

W tym celu uchwalono wysłać w najbliższych dniach deputacyę do ministra skarbu Dra Marka, ministra dla Galicyi Dra Bobrzyńskiego i prezesa Koła polskiego JE. Dra Bilińskiego złożoną z prezesa Dra Mussila i wiceprezesa dyrektora Strzyżowskiego. — Uchwalono również prosić prezydenta Dra Leo. o poprowadzenie tej deputacyi, do której postanowiono zaprosić także reprezentantów niezorganizowanych właścicieli realności, oraz pp. posłów Zieleniewskiego i Dra Grossa.

**KWATERY OFICERSKIE.** Naczelna Komenda wojskowa rozporządzeniem z dnia 27. października b. r. podwyższyła dotychczasową taryfową należytość za udzieloną kwaterę dla oficerów z kwoty 70 hal. na 1 K za 1 pokój na 1 dobę na czas od 1. listopada 1916 do 30. kwietnia 1917 r., wskutek czego Magistrat uwzględniając obecne stosunki ekonomiczne, podniósł wynagrodzenie za udzielone kwatery w przechodzie na okres zimowy 1916/17, t. j. na czas od 16. X. 1916 do 31. marca 1917 r. z dotychczasowej kwoty 1 K 60 h za 1 umeblowany pokój na dobę na kwotę 2 K 40 h, przyczem zobowiązał kwaterodawców do tego, iż na wspomniany wyżej okres należy dostarczyć dostatecznego opału i światła. Żądanie specyalnego wynagrodzenia za dostarczenie opału i światła jest wzbronione i będzie w razie udowodnionej winy surowo karane.

Powyższe zarządzenie przypomina Magistrat interesowanym kwaterodawcom, a zarazem oznajmia, że o ile do 20. listopada 1916 nie zgłosi się dostateczna liczba zaofiarowujących kwatery dobrowolnie, zarządzi Magistrat nieodwołalnie po myśli ustawy kwaterunkowej w mieszkaniach o większej liczbie pokoi kwaterunek przymusowy. — Zgłoszenia wolnych kwater należy uskuteczniać ustnie lub pisemnie w Wydziale V. c. Magistratu, II. p., Nr drzwi 17, w godzinach urzędowych.

**WIELKA KRADZIEŻ.** Do dyrekcyi policyi w Krakowie doniosła p. Wimmerowa, żona kupca z Wieliczki, że wczorajszej nocy skradziono jej 18.500 koron z kasy wertheimowskiej. Sprawca wyjął szyby z okna w kuchni i przez otwór dostał się do wnętrza. Następnie z szafki nocnej w sypialni wyjął klucze i otworzył nimi kasę, skąd zabrał kwotę 18.500 koron w banknotach, monetę srebrną pozostawił i uszedł niespostrzeżony. Dyrekcya policyi wysłała na miejsce kradzieży inspektora p. Majera z psem policyjnym „Aidą“ w celu przeprowadzenia śledztwa.

## Z Polski i ze świata.

**CIESZYN — WARSZAWIE.** Posłowie Ziemi Cieszyńskiej wystosowali na ręce prezydenta miasta Warszawy, księcia Zdzisława Lubomirskiego, telegram następującej treści: W poczuciu wspólności krwi i ideałów narodowych, w przeświadczeniu, że niedaleka przyszłość spełni wspólne nam wszystkim pragnienia i nadzieje, przesyłamy Wam z dawnej dzielnicy Piastów, w wielkiej chwili dziejowej, zapowiadającej wskrzeszenie i nowe życie narodu, najgorętsze życzenia pełnego, niczem nieskrępowanego rozwoju i łączymy się z Wami w okrzyku: Niech żyje Polska!

Cieszyn, 7. listopada 1916.

X. Józef Londzin, Dr Jan Michejda, posłowie Ziemi Cieszyńskiej.

**PRZED WYBORAMI W LUBLINIE.** Liczba osób, uprawnionych do głosowania podczas wyborów samorządowych w mieście Lublinie (bez przyłączonych ostatnio przedmieść) wynosi, jak się dowiadujemy, 10.328.

**Z KIELC.** (Kor. wł.) Dnia 8. września b. r. grono osób, uznających potrzebę przyjścia z pomocą młodzieży robotniczej, rękodzielniczej i kupieckiej pod względem religijno-moralnym, postanowiło założyć Polski Związek Młodzieży katolickiej w Kielcach na wzór istniejącego Związku Uczniów Rękodzielniczych w Krakowie. Po otrzymaniu zatwierdzenia ustawy od c. i k. Komendy Obwodowej w Kielcach przystąpiono dnia 1. października do zapisywania członków zwyczajnych i nadzwyczajnych, przyczem jednocześnie wybrano z nich Radę opiekuńczą i Wydział dla utworzonego Związku. Liczba członków, choć powoli, jednak stale się zwiększa tak, iż obecnie Stowarzyszenie liczy do 60. zwyczajnych i 30. nadzwyczajnych członków. Oprócz zapisu zajęto się również organizacyą rozmaitych sekcyj, kółek w łonie Związku. Pierwszą sekcyą było kółko skautów, które się przyłączyło odrazu do tego Stowarzyszenia młodocianych. Obecnie tworzy się kółko śpiewackie i kółko oświatowe wraz z biblioteką; nadto dla dostarczenia młodzieży związkowej godziwej rozrywki w czasie wolnym i w święto postanowiono urządzać rozmaite gry towarzyskie w lokalu stowarzyszenia. W dniu zaś 19. listopada z okazyi uroczystości św. Stanisława Kostki, Patrona Związku, odbędzie się zrana nabożeństwo w kościele Św. Trójcy, a po południu poświęcenie sali i uroczyste otwarcie Związku, zakończone wieczorkiem dla młodzieży. Do Rady opiekuńczeń należą: prorektor: JE. X. Biskup A. Łosiński, przewodniczący: St. Dobrzański, zastępcy przewodniczącego: Feliks Krzakowski i Ludwik Schmidt, sekretarz: R. Dobrzański, członkowie: X. oficyał B. Czerkiewicz, X. kan. A. Bożek, X. J. Marszałek, hr. M. Jezierski, Irena Walchnowska i in. Prezesem jest X Dr B. Lipiński.

**Z ŁODZI.** W mieście istnieje obecnie 100 kuchen, pozostających pod egidą Komitetu Tanich i Bezpłatnych kuchen. Po powiększeniu przez tenże Komitet od 1. października b. r. liczby wydawanych w nich obiadów o 25%, kuchnie te wydają obecnie do 100.000 dziennie, z czego w żydowskich 35.000, w chrześcijańskich 65.000. Każdy prawie z obiadów robotniczych kosztuje 6 groszy. Niedobór pokrywa Komitet T. i B. kuchen. Zarząd Tow. Akc. Rzeźni miejskich rozdziela wszelkie transporty skonfiskowanego mięsa pomiędzy te kuchnie, proporcyonalnie do liczby obiadów w nich wydawanych. W czasie od 22. marca do 1-go września b. r. kuchnie otrzymały przeszło 15.000 funtów tego mięsa. Za funt płacą 30 fen.

**CENZURA ROSYJSKA A ZAPOWIEDŹ PAŃSTWA POLSKIEGO.** Z Kopenhagi donoszą do pism: Naczelny wydział cenzury w Piotrogrodzie wydał zakaz ogłaszania w prasie rosyjskiej jakichkolwiek szczegółów, dotyczących państwa polskiego. Nie wolno podawać żadnych wiadomości, dotyczących proklamacyi i nie wolno ogłaszać jej tekstu. Zakaz ten odnosi się tak do rosyjskiej, jak i polskiej prasy.

**TURCY W TARNOWIE.** Od kilku dni ukazują się na ulicach Tarnowa wojskowi tureccy, którzy tak wyborną postawą, jak i malowniczością stroju budzą pośród ludności na ulicach miasta żywe zainteresowanie.

**„ŻYDZI A KURSY DLA URZĘDNIKÓW“.** Pod tym tytułem pisze „W. Tag.“: „W polskich kołach społecznych zainteresowano się bardzo kursami dla urzędników państwowych, które władza otwiera wkrótce przy uniwersytecie warszawskim. Prawie codziennie zapisują się na te kursy dziesiątki studentów i wogóle ludzi z wykształceniem uniwersyteckiem. Na prowincyi również prowadzi się agitacyę za wstępowaniem słuchaczów na te kursy. Jak się dowiadujemy, dotychczas na kursy zapisała się nieznaczna liczba żydów, aczkolwiek nie jest wykluczone, że w przyszłości potrzebni będą i tacy urzędnicy, którzy będą obeznani ze sprawami żydowskiemi i będą mogli zajmować urzędy dla spraw żydowskich. Pożądane jest przeto, żeby żydzi z wyższem wykształceniem okazali większe zainteresowanie kursami“.

**DESYNFEKCYA WSI.** Naczelnik powiatu sokołowskiego i wągrowskiego ogłosił, że po dokonaniu czyszczenia i desynfekcyi miasteczek, nastąpi obecnie tosamo we wsiach poszczególnych. Polecono wójtom i sołtysom, ażeby zawczasu przygotowali zastęp kobiet, które będą kontrolowały kąpanie się wieśniaczek. Każda osoba płacić będzie za to po 15 kop., a dzieci do 12 lat — 10 kop. Osoby podejrzane o nieczystość, podlegać będą myciu przymusowemu.

**KINEMATOGRAFY W ROSYI.** Z Petersburga donoszą, iż car przyjął projekt ustawy o zaprowadzeniu państwowego monopolu kinematografów w Rosyi. Spodziewają się stąd znacznych dochodów i pomyślnego wpływu na podniesienie oświaty wśród warstw ludowych i robotniczych.

**PRZYMUSOWE WYSIEDLENIE ŻYDÓW.** Nacyonalistyczna prasa rosyjska z „Wiecz. Wrem.“ na czele, przemawia za jak najradykalniejszem rozwiązaniem sprawy żydowskiej. Rosya, zdaniem tych pism, musi poprostu stawiać podczas rokowań pokojowych warunek zupełnego przymusowego wysiedlenia wszystkich żydów z Rosyi. Jest to najradykalniejszy sposób załatwienia sprawy.

**GDZIE ICH NIEMA?** Straż skarbowa budapeszteńska wpadła na trop szajki przemycającej tytoń i papierosy bośniackie. Do szajki tej należeli prawie wyłącznie „galicyjscy“ uchodźcy wojenni. Towar, przeznaczony dla płatniczych w wiedeńskich i budapeszteńskich kawiarniach, uległ konfiskacie. Wartość jego wynosi 1,600.000 koron. Wiedeńska „Reichspost“ podając powyższą wiadomość, słusznie zauważa, że chętnie wiedziećby chciała nazwiska aresztowanych. Ułatwiłoby to niezawodnie oryentacyę, o jakich to „galicyjskich“ uchodźców tu chodzi.

## ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

**VII. LISTA STRAT LEGIONÓW POLSKICH** wydana staraniem Centr. Urzędu Ewidenc. Legionów Polskich, opuściła prasę w Piotrkowie.

**WIADOMOŚCI O JEŃCU** wojennym Antonim Plety z Tarnowa udzieli rodzinie, której adres nieznany, delegat Związku esperanckiego p. Rudnicki, Kraków, Kopernika 17.

**OBRÓT LISTOWY.** Otrzymujemy następujący komunikat: Według rozporządzenia ministerstaw handlu z dnia 25. października b. r. zostały obecnie dopuszczone do obrotu listowego wszystkie miejscowości prowincyi Antwerpii i Limburga tudzież okręgu Charleroi w Belgii.

**ODZNACZENIE W ARMII.** Najw. pochwalne uznanie wyrażono kapitanowi 56 pp. Karolowi Wernerowi; rezerwowemu podpor. Romanowi Michałowskiemu w 9 pp.; podpor. pułku telegraficznego Zdzisławowi Jaroszowi; porucznikowi-audytorowi posp. ruszenia Janowi Antoniewiczowi; rezerwowemu porucznikowi 24 p. haubic polowych Aleksandrowi Martynowiczowi; złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności otrzymał rezerw. chorąży weteryn. Antoni Magiera w 1 dyw. trenu.

**MIANOWANIA W ARMII.** W uznaniu walecznego zachowania się i wybitnie pełnych zasług czynów wobec nieprzyjaciela zamianowany został pułkownikiem, poległy na placu boju podpułkownik 100 pp. Alfred Ptak.

### Składki złożone w administracyi „Głosu Narodu“.

Zamiast dekoracyi domu śp. Bolesława Wicherkiewicza w Święta Narodowego — składa córka zmarłego, Bolesława z Wicherkiewiczów Makarewiczowa — na „Samarytanina Polskiego“ kor. 25 i na K. B. K. kor. 25.

Zamiast kwiatów na groby rodzinne w dniu zadusznym:

Zofia Ciastoń na wdowy i sieroty po Legonistach zamiast światła na grób rodziców K 10; Dr. Stanisławowie Poźniakowie zamiast oświetlenia grobów na K. B. K. K 10; Jadwiga Hićkiewiczowa na Miejsce Piastowe K 10; Prof. Dziewoński na Bursy rzemieślnicze K 10; Prof. Dziewiński na Zakład w Pawlikowicach K 10; H. Lubomęska zamiast światła na grobach rodziców i rodzeństwa na K. B. K. K 30; Iza Żeleńska zamiast kwiatów na grób męża i matki na wdowy i sieroty po Legionistach K 20; Dzidzia Olszewska zamiast kwiatów na grób Mamusi na K. B. K. K 20; Rodzina Swołkienów zamiast kwiatów na grób swych Najdroższych na K. B. K. K 20; Lesław Rzewuski zamiast oświetlenia grobu na Biuro Porady K 10; Wiktorowa Redykowa zamiast światła na grób rodzinny na Inwalidów Legionistów K 10; dla Rady Opiekuńczej K 10; na groby Legionistów K 2; Prof Stanisław Kutrzeba zamiast światła na grób na miejsce Piastowe K 10; Józefa Knap z Bochni na Rodzinę serocą K 5 i na Zakład w Miejscu Piastowem K 5; Helena Nowakowa zamiast światła na grób ojca na dzieci po Legionistach K 10; Dr. Chwalibów w Łącku na Zakład w Miejscu Piastowem K 10; Helena i Marya Zaniewskie z Frysztaku i Jadwiga Jasielska na Weteranów z 63 roku K 16; Zabierzańscy i Machniewscy z Zarzecza na wdowy i sieroty po Legionistach.

Zamiast wieńca na grób śp. Ulkowskiej, złożyli na biedne dzieci J. F. kor. 10.

Zamiast kwiatów na trumnę śp. Franciszka Vrany A. L. i Z. K. kor. 10 na obiady dla biednych studentów na ręce Siostry Samueli.

### Repertuar teatru im. Juliusza Słowackiego.

Piątek: „Powrót wiosny“, komedya T. Konczyńskiego.

Sobota: „Kościuszko pod Racławicami“.

Niedziela: po południu: „Kościuszko pod Racławicami“; wieczorem: Uroczyste przedstawienie — „Kościuszko pod Racławicami“.

### Repertuar teatru ludowego.

Piątek: „Domek trzech dziewcząt“, operetka Bertego.

Sobota: po południu: „Dziady“ Adama Mickiewicza; wieczorem: „Domek trzech dziewcząt“, operetka Bertego.

Niedziela: po południu: „Wicek i Wacek“, komedya Z. Przybylskiego; wieczorem: „Ułani księcia Józefa“, krotochwila L. Mazura.

# Prasa entente'y o manifeście.

Coraz częściej i obficiej zaczynają do nas przenikać głosy, jakimi powitała manifest Monarchów sprzymierzonych prasa zagraniczna, a w szczególności prasa ententy. Jak było do przewidzenia, prasa czwórporozumienia nie przebierając w argumentach, stara się znaczenie manifestu obniżyć, przeinaczając jego treść i nie wahając się wysnuwać z niego jak najbardziej nawet paradoksalnych wniosków. Wynurzenia te powtarzamy za pismami niemieckimi, oddając na wstępie głos prasie francuskiej.

Z goryczą o sojusznikach pisze H e r v e. W artykule p. t. „M a l h e u r e u s e P o l o g n e" żali się, iż w tym „głodnym wolności kraju znajdują się nieszczęśliwcy, którzy rzucają się na zatrute kąski", jednak widzi w tem winę Rosyi. „Gdyby Polakom dano publiczne urzędy, zamiast pozostawiać je w rękach rosyjskich, gdyby zaprowadzono w szkołach, sądach i w służbie kolejowej język polski, gdyby przyzwyczajeni do łagodnych rządów Austryi Polacy galicyjscy mieli wrażenie, iż manifest Wielkiego księcia wkrótce będzie zrealizowany...! Chęć opóźnienia i błędy biurokracyi rosyjskiej coraz bardziej odraczały ziszczenie się przyrzeczeń cara, a okupacya pruska stała się faktem, zanim cośkolwiek zdołano zdziałać". Wyraża w dalszym ciągu troskę, „co się stanie z Polską, jeśli Rosyanie Królestwo z powrotem zdobędą, na jaki straszny ucisk ze strony Rosyi będą narażeni Placy, którzy teraz w zaślepieniu witają proklamowanie swego państwa. Wówczas będzie zadaniem F r a n c y i interweniować na rzecz nieszczęśliwej Polski u zwycięskiej Rosyi".

W jednym z następnych artykułów pisze znowu: „Trzeba mieć odwagę wyznać, że wydarzenia w Polsce rosyjskiej nie są dla nas wygraną. Krok dokonany przez Niemcy jest cynicznem zastosowaniem zasad Macchiavella, lecz należy przynać, iż jest zręcznym. Trzeba koniecznie, żeby rządy związane sojuszem uwzględniły nową sytuacyę w sposób poważny. Za jedyną możliwość pokrzyżowania zawczasu planu niemieckiego uważa H e r v e wspólną odezwę wszystkich sojuszników pod adresem Polaków, którąby trzeba wydać natychmiast. Sądzi jednak, że taka odezwa, gdyby ją nawet wszyscy sojusznicy podpisali, nie przychyliłaby Polaków na stronę koalicyi, chyba, że równocześnie przystąpionoby do natychmiastowego utworzenia wojska polskiego, któreby walczyło po stronie rosyjskiej.

Szczupłe są natomiast wieści, jakie dotychczas zdołały do nas dotrzeć o wrażeniu, jakie wywołało proklamowanie państwa polskiego w Rosyi. I tak donosi z nad granicy rosyjskiej „Achtuhrblatt": O proklamowaniu państwa polskiego dowiedziano się w P e t e r s b u r g u w ogólnych zarysach już w niedzielę wieczorem. Wiadomość o tym fakcie wywołała wielkie wrażenie. Jak słychać, również prez. S ü r m e r przygotował na najbliższe dni ogłoszenie autonomii dla Polaków, proklamacya ta ma być jednak utrzymaną w tonie ogólnym, i zawierać jedynie przyznanie Polakom prawa do swobodnego narodowego i kulturalnego rozwoju. Jeszcze w niedzielę odbyło się zebranie Rady ministrów celem zajęcia stanowiska w powyższych sprawach. Ogólnie panuje obawa poważnego przyrostu wojsk państw centralnych przez udział Polaków. W Petersburgu i w Moskwie odbyły się narady przywódców polskich.

Nakoniec nieco o stanowisku prasy neutralnej, a w szczególności holenderskiej, które „Frankfurter Ztg." w telegramie z Hagi określa w sposób następujący: Pisma holenderskie donosi „Fr. Ztg." omawiają proklamowanie nowego Królestwa na ogół dość trzeźwo, o ile jak np. przyjazna ententcie prasa amsterdamska nie starają się umniejszać wagi wypadków. W ogólnych zarysach widzą ono w nowem państwie państwo buforowe, strzegące środkową Europę od strony Rosyi. „N i e u v e R o t t e r d a m s c h e C o u r a n t" wskazuje, iż nowe państwo otrzymuje w kierunku wschodnim od strony Rosyi agrarny obszar, który jest znacznie słabiej zaludniony, niż właściwa Polska, i dlatego przedstawia się jako teren ekspansyi w kierunku wschodnim. W momencie tym należy również szukać czynnika pokojowego dla z a c h o d n i c h granic Królestwa, przez co wartość tego państwa buforowego zwiększa się jeszcze bardziej. Pismo to rzuca następujące pytanie, co się stanie z L i b a w ą i K u r l a n d y ą. Również H o l a n d y a ma w tem pytaniu interes. Przed podziałami K u r l a n d y a stanowiła dla P o l s k i okno na morze i wyłania się zagadnienie, czy okno to otrzyma Polska z powrotem. Od okna tego zależy, czy P o l a c y będą mogli nawiązać przez morze bezpośrednie stosunki kommercyalne z innymi krajami.

# Głosy rosyjskie.

**Petersburg** (B. Kor.) Ag. Pet. Cała p r a s a r o s y j s k a z wielkim spokojem omawia ogłoszenie niezawisłości obsadzonych obszarów rosyjskiej Polski przez Austro-Węgry i Niemcy. Zdaniem jej czyn ten mocarstw centralnych jest ponownie jaskrawem naruszeniem zasad prawa międzynarodowego i bezwątpienia nie ma on innego celu, jak wypełnienie wyczerpanych rezerw tych mosarstw. Naród polski nigdy nie przechyli się do takiej samobójczej polityki, nawet gdyby mu ją wmawiano pod formą niezawisłości. Dzienniki najróżniejszych odcieni politycznych zgodne są w tem, że należy sytuacyę osądzać z tego punktu widzenia. „Nowoje Wremja" zauważa, że najsławniejsze tradycye broni polskiej wiążą się z bitwą pod Grunwaldem, gdzie hufce polskie, litewskie i małoruskie, zadały zakonowi niemieckiemu klęskę. Dzieło podjęte przd 5 wiekami powinno być teraz doprowadzone do szczęśliwego końca. „Birżewyja Wiedomosti" powiada: Wbrew wszelkim zasadom prawa międzynarodowego Austrowęgry i Niemcy uchwaliły dokonać rekrutacyi i to pod formą królestwa polskiego z tzw. niezawisłością polityczną. Nikogo to w błąd wprowadzić nie może, gdyż nie jest to czyn polityczny zgodny z ustawami, lecz tylko prosty rabunek międzynarodowy. „Rjecz" stwierdza, że faktycznym celem tego pospiesznego aktu jest rekrutacya. Każdy wie jednak, że tylko mało wpływowe i nieliczne stronnictwa jak stronnictwo państwowości polskiej mogły się na to zgodzić. Rekrutacya proklamowana przez Austrowęgry i Niemcy przedstawia się jako akt gwałtu o proklamowanie niezawisłości Polski jest obłudnym pozorem. W tym samym duchu piszą także inne dzienniki, wśród nich organ najskrajniejszej lewicy, który podnosi, że masy ludu polskiego i polska demokracya uważałyby to co się stało za nowe nieszczęście narodowe. Dziennik „Nowosti Dnia" cytuje słowa jednej z najwybitniejszych osobistości polskiej hr. W i e l o p o l s k i e g o i oświadcza: Cesarz Franciszek Józef i cesarz Wilhelm, nadając rosyjskim prowincyom prawa, pragną jedynie wydostać stamtąd kilkaset tysięcy polskich żołnierzy. Ten widoczny zamiar bezwątpienia zrozumieli Polacy, którzy nie dadzą się w błąd wprowadzić takim obłudnym podarunkiem.

# Echa z Francyi.

**Zapowiedź interpelacyi w Izbie deputowanych.**

**Paryż** (B. Kor.) „Temps" donosi, że jeden z posłów zawiadomił prez. ministrów, iż będzie na jednem z najbliższych posiedzeń izby i n t e r p e l o w a ł co do zarządzeń, których mają się chwycić rządy koalicyi, aby przeciwdziałać manewrowi Austrowęgier i Niemiec, wykonanemu przez proklamacyę niezawisłości Polski.

# Z Warszawy.

**Adres „Ligi państwowości".**

**Warszawa.** (B. kor.) Członkowie prezydyum „L i g i p a ń s t w o w o ś c i p o l s k i e j" zjawili się u tutejszego przedstawiciela Austro-Węgier bar. A n d r i a n a i wręczyli mu następujący adres: „Przejęci wrażeniem dzisiejszego wydarzenia prosimy Pana, byś zechciał Jego Cesarskiej Mości cesarzowi Austryi i apostolskiemu królowi Węgier przedłożyć wyrazy naszej głębokiej wdzięczności. W manifeście widzimy gwarancyę wypełnienia naszych najgorętszych życzeń narodowych. Wdzięczni jesteśmy za zaufanie, które nam sprzymierzeni monarchowie przez to okazali, i odpowiadamy na nie równem zaufaniem. Wierzymy i spodziewamy się z całą pewnością pełnego wypełnienia zapowiedzi zawartej w manifeście i jesteśmy zdecydowani poświęcić mienie i krew, aby Królestwo Polskie wykwitło jako członek Europy środkowej obok swoich oswobodzicieli, jako samodzielne i silne państwo. Za Ligę polskiej państwowości — M. Łempicki, Z. Chmielewski". Równobrzmiący adres wysłano do cesarza Wilhelma.

**Przedstawiciele Klubu państwowości u kanclerza Rzeszy.**

**Warszawa.** (B. Kor.) Biuro Wolffa. 1 listopada kanclerz państwa przyjął adwokata M a k o w i e c k i e g o, publicystę S t u d n i c k i e g o i profesora Ł u m n i c k i e g o. Po przedstawieniu się deputacyi, zabrał głos M a k o w i e c k i i oświadczył: „Czujemy się wielce szczęśliwymi, że otrzymaliśmy sposobność osobistej rozmowy z Ekscelencyą. Możemy więc Waszej Ekscelencyi wyrazić najgorętszą podziękę, za to, że zjednoczone armie zwłaszcza armia niemiecka wyswobodziła naszą ojczyznę z pod jarzma rosyjskiego. Obecnie jest naszą wolą wraz z mocarstwami centralnemi walczyć przeciw Rosyi i już teraz naszemi siłami rozszerzyć i zorganizować przyszłe państwo polskie. Mamy nadzeję, że państwo niemieckie rozszerzy, zorganizuje to przyszłe państwo polskie, i dopomoże nam, by nasze państwo było dość islnem nie tylko dla nas, alo także dla naszych oswobodzicieli, którzy jak sądzimy, będą także naszymi sprzymierzeńcami".

Kanclerz Bethmann Hollweg podał do wiadomości obecnych oświadczenie, jakie uczynił wobec pierwszej deputacyi i zauważył następnie: Cieszy mnie, że gdy miałem już przed kilku dniami sposobność przyjąć kilku innych panów z Polski, mogę także panów tutaj powitać. Wiadome mi jest, że uznaliście panowie, iż konieczność historyczna domaga się od was przyłączenia się do państw centralnych i żeście się niezachwianie tej myśli trzymali. Nawiązując do oświadczenia klubu państwowości polskiej z okazyi wypowiedzenia wojny przez R u m u n i ę i do t e l e g r a m u wystosowanego do p r e z y d e n t a p a r l a m e n t u kanclerz dodał: Widzę w obecnych tu panach walecznych przodowników wspólnej sprawy i współpracowników w przyszłych ciężkich zadaniach i liczę na ich pełne zrozumienia współpracownictwo.

# We Lwowie.

**Uroczyste nabożeństwo we Lwowie.**

**Lwów.** (B. kor.) Z okazyi proklamacyi K r ó l e s t w a P o l s k i e g o odbyła się wczoraj w katedrze Msza pontyfikalna, celebrowana przez X. Arcybiskupa B i l c z e w s k i e g o. W katedrze zjawili się: komendant grupy wojsk gen. pułkownik Boehm-Ermolli z szefem sztabu gen. Drem Bardolffem, komendant miasta gen. major Riml, przedstawiciele austro-węgierskiego i niemieckiego korpusu oficerów, komendant stacyi zbiorczej Legionów kap. Krzaczyński, niemiecki gen. konsul Heinze, radca nam. Zoll, komisarz rządowy Dr Grabowski z członkami rady przybocznej, przedstawiciele uniwersytetu i politechniki, naczelnicy władz, jakoteż liczny tłum nabożnych. Na końcu nabożeństwa przy odgłosie dzwonów odśpiewano „Te Deum" i hymn: „Boże, coś Polskę".

# Biuletyn niemiecki.

**Berlin**, dnia 10 listopada.

Wielka główna kwatera ogłasza dn. 9 bm.:

Zachodni teren.

**Zamiary atakowe Anglików i Francuzów między Lesars i Bouchavesnes, jakoteż na południe koło Pressoire, zostały stłumione prawie wyłącznie już ogniem zaporowym.**

Wschodni teren.

**Front księcia Leopolda bawarskiego: Z obu stron kolei Złoczów Tarnopol ożywiła się znacznie walka ogniowa.**

**Front generała kawaleryi arcyksięcia Karola: W północnych górach Gyergyo odparto rosyjskie ataki. Koło Delbor i w odcinku Toelgyes świeże niemieckie ataki odrzuciły Rosyan posuwających się naprzód. Na południowy wschód od przełęczy Czerwonej Wieży w dalszym ciągu naszego ataku przekroczono odcinek Batesti i wzięto Sardoiu z przylegającemi z obu stron pozycyami na wzgórzach. Wzięliśmy około 150 jeńców i zdobyliśmy 2 działa. Rumuńskie kontrataki miały tu taksamo mały skutek, jak w odcinku Predeal i w górach Wulkan.**

Bałkański teren wojny.

**Grupa wojsk marszałka Mackensena: W północnej Dobrudży wysunięte naprzód oddziały wywiadowcze, odpowiednio do rozkazu, uniknęły walki z nieprzyjacielską piechotą.**

**Front macedoński: Żadnych wydarzeń o istotnem znaczeniu.**

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

# Komunikat rosyjski.

**Wiedeń.** (B. kor.) Rosyjski biuletyn z 7. b. m.: W odcinku H o ł o s k o w i c e — D u b i e na południowy zachód od B r o d ó w podjęły nieprzyjacielskie oddziały ataki wywiadowcze w nocy w sile 50 do 200 ludzi. Naszym ogniem przeszkodziliśmy próbom przeciwnika, zamierzającego w pobliżu Ś w i s t e l n i k wykopać rów. W okolicy na wschód od K i r l i b a b y jeden z naszych batalionów zaatakował nieprzyjaciela, który znajdował się przed naszemi stanowiskami. Nieprzyjaciel chciał wstrzymać nasze uderzenie i wytoczył w niezakrytej pozycyi dwa działa, które jednak nasz ogień wnet uczynił niezdatnymi do boju. Nasi waleczni żołnierze wtargnęli do rowów i wzięli przeszło stu jeńców, w tem 1. oficera, zdobyli dwa karabiny maszynowe, 1 miotacz min. Na południe od D o r n y W a t r y w dolinach rzek Borszek i Putna kontynuowaliśmy skutecznie nasze przedsięwzięcia. Zdobyliśmy tu w dwóch dniach 7 karabinów maszynowych, wzięliśmy do niewoli 15 oficerów i przeszło 800 żołnierzy. — Front r u m u ń s k i: Z S i e d m i o g r o d u niema nowych wiadomości. Na froncie Dunaju sytuacya niezmieniona. Stwierdzono, że Bułgarzy systematyczne palą wsie rumuńskie.

# Hughes czy Wilson?

**Berlin** (B. Kor.) Biuro Wolfa. Według telegramu, który nadszedł wczoraj wieczór do reprezentacyi „Associated Press" w Londynie, dotąd Wilson zebrał dla siebie 248 głosów, H u g h e s 243. Wątpliwych jest głosów 40. Komisye wyborcze obu stronnictw przypisują swojemu kandydatowi zwycięstwo. W i l s o n w ostatnim czasie zyskał wiele głosów w Stanach środkowych i wschodnich.

**Amsterdam** (B. Kor.) Według depeszy biura Reutera z Nowego Jorku, stosunek głosów oddanych na obu kandydatów na prezydenta wykazuje tak małe różnice, że w Stanach Zjednoczonych prawdopodobnie wywiąże się zacięta walka o ważność skrutynium. Niektóre obliczenia zapewne będą musiały być powtórzone, przez co ogłoszenie wyniku wyborów się opóźni.

# Mowa kanclerza Rzeszy.

**Berlin** (B. Kor.) Na dzisiejszem posiedzeniu k o m i s y i g ł ó w n e j p a r l a m e n t u zabrał głos kanclerz państwa B e t h m a n n H o l l w e g i wskazując na oświadczenie G r e y a o powodach wojny, rzekł, że aktem, który uczynił wojnę nieuniknioną była generalna mobilizacya rosyjska, zarządzona w nocy z 30. na 31. lipca 1914. Następnie kanclerz w wyczerpujący sposób zbijał twierdzenia G r e y a, że Rosya zarządziła mobilizacyę dopiero z chwilą, kiedy w Niemczech pojawiła się wiadomość, że Niemcy nakazały mobilizacyę. Kanclerz oświadczył, że R o s y a nigdy nie byłaby takiego kroku uczyniła, gdyby nie była ośmielona przez A n g l i ę. Omawiał następnie historyę dyplomatyczną przedednia wojny, wskazał zwłaszcza na pośredniczącą działalność dyplomacyi niemieckiej, która skłaniała rząd austro-węgierski do przyjęcia propozycyi G r e y a co do przyjęcia pośrednictwa między A u s t r y ą a S e r b i ą pod warunkiem, że A n g l i a skłoni rząd rosyjski do wstrzymania mobilizacyi rosyjskiej. R o s y a więc w nocy z 30. na 31. lipca miała przed sobą fakt ustępliwości Austrowęgier, które tolerowały drogę do utrzymania pokoju. Dopiero angielsko-francuska pomoc zbrojna dała R o s y i możliwość rozpoczęcia wojny. R o s y a wybrała mobilizacyę a przez to i wojnę. Kanclerz zajmował się następnie wywodami G r e y a co do założenia międzynarodowego z w i ą z k u d l a s t r z e ż e n i a p o k o j u i oświadczył, że N i e m c y uczciwie zbadają wszelkie próby w tym kierunku i będą współdziałały we wszelkiem możliwem urzeczywistnieniu tej myśli, tembardziej, że wojna, jak się Niemcy spodziewają wytworzy stosunku politycznie zadośćczyniące swobodnemu rozwojowi wszystkich narodów małych i wielkich. Pierwszym karunkiem rozwoju międzynarodowych stosunków na drodze rozjemczej ugody pokojowej byłoby, żeby nie tworzyły się już ż a d n e k o a l i c y e o c h a r a k t e r z e a g r e s y w n y m.

N i e m c y są każdego czasu gotowe p r z y ł ą c z y ć się do z w i ą z k u n a r o d ó w lub s t a n ą ć na c z e l e takiego z w i ą z k u n a r o d ó w, któryby trzymał w ryzach burzycieli pokoju. Naród niemiecki prowadzi tę wojnę jako wojnę obronną dla zapewnienia swego bytu narodowego i swego dalszego swobodnego rozwju. Te siły, któremi Anglia jeszcze rozporządza, a i jej siły są ograniczone z pewnością rozbije się o wolę Niemiec do życia. Wola ta jest niepokonalną. Niemcy czekają, kiedy nieprzyjaciele ich dojdą do tego przeświadczenia.

# Konferencye parlamentarne.

**Wiedeń** (B. Kor.) Dzienniki donoszą, że dziś w południe prezydenci obu izb rady państwa ks. W i n d i s c h g r a e t z i dr. S y l w e s t e r zjawili się u Dra Koerbera, aby mu przedłożyć życzenia wyrażone przez wszystkie stronnictwa obu izb co do usunięcia wojskowego szpitala z budynku Rady państwa. Prezydent ministrów oświadczył, że życzenie to jest mu już znane, i że będzie mógł budynek opróżnić. Chodzi tu jednak wyłącznie o zarządzenie administracyjne, którego nie można pod żadnym względem uważać za sprawę polityczna. Na odrębnem posłuchaniu prez. S y l w e s t e r zawiadomił prez. ministrów o wynikach ostatniej konferencyi przewodniczących stronnictw izby posłów i o kwestyi p r z y w r ó c e n i a ż y c i a p a r l a m e n t a r n e g o w Austryi. Prez. min. w odpowiedzi zaznaczył, że przed zwołaniem Rady państwa odbędą się szczegółowe rokowania rządu ze stronnictwami. Nowy rząd jest dopiero od niedawna w urzędzie. W pierwszym rzędze zajmie się kwestyą a p r o w i z a c y i. Prez. ministrów spodziewa się jednak, że także w innych kwestyach niebawem będzie mógł się porozumieć ze stronnictwami.

# Wiadomości telegraficzne

„Głosu Narodu" z dnia 10 listopada 1916.

**Hr. Tarnowski ambasadorem w Waszyngtonie?**

**Wiedeń** (B. Kor.) Dzienniki dowiadują się: Jak słychać, poseł austro-węgier. w S o f i i hr. T a r n o w s k i zamianowany został a m b a s a d o r e m w W a s z y n g t o n i e.

**Arc. Fryderyk na froncie Siedmiogrodzkim.**

**Wiedeń** (B. Kor.) Naczelny komendant armii arcyksiąże Fryderyk po inspekcyi, dokonanej na froncie południowo-zachodnim udał się do S i e d m i o g r o d u, aby odwiedzić walczące tam wojska sprzymierzone i wyswobodzony przez nie kraj.

**Król bawarski w c. k. głównej kwaterze.**

**Wiedeń** (B. Kor.) Król bawarski Ludwik w tych dniach odwiedził arcyksięcia Karola Franciszka Józefa w kwaterze głównej.



**NADESŁANE.**

†

**ANTONI POLACZEK**

właściciel apteki w Oświęcimiu

zasnął w Panu dnia 8 listopada 1916 roku po długiej a ciężkiej chorobie, zaopatrzony Św. Sakramentami, przeżywszy lat 57.

W smutku pogrążona rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok, które odbędzie się w sobotę, dnia 11 listopada 1916 roku o godzinie 9-tej przed południem z domu żałoby do kościoła parafialnego, a stąd na miejsce wiecznego spoczynku.

K. WITKOWSKI KORDAS w Krakowie, ul. Wiślna L. 6

POLECA

Największy wybór aparatów kościelnych

jak: Ornaty, Kapy, Dalmatyki, Baldachimy, Stuły, Sukienki, Chorągwie, Sztandary, Kielichy, Puszki, Monstrancye, Lichtarze, Żelaza do opłatków, Komże, Alby, Koronki, Adamaszki, Brokaty, Aksamity, Frędzle, Galony.

---

Wydział krajowy
Lw. 103 125/916.

## Ogłoszenie wezwania.

Postanowieniem c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie z d. 26. sierpnia 1916. P. XVI. 181/16 3. został Wincenty hr. Łoś, zamieszkały w Krakowie, uznany niewłasnowolnym, a kuratorem jego ustanowiono Witolda hr. Łosia z Żyznowa ad Strzyżów. Wobec tego zaszła co do osoby Wincentego hr. Łosia przewidziana w art. VIII. aktu fundacyjnego przeszkoda spełniania urzędu rozdawcy stypendyów z fundacyi ś. p. Feliksa Antoniego hr. Łosia.

Prawo rozdawania stypendyów z tej fundacyi należy do seniora rodziny hrabiów z Grodkowa Łosiów. Wrazie gdyby rzeczywisty senior nie mieszkał stale w obrębie monarchi austryacko-węgierskiej, jeżeliby był niewłasnowolnym lub z jakiejkolwiek innej przyczyny nie posiadał w całej pełni praw obywatelskich, wykonywane ma być przez cały czas trwania tego stanu rzeczy powyższe prawo rozdawnictwa przez tego najstarszego po nim członka rodziny hrabiów z Grodkowa Łosiów, u którego żadna z tych przeszkód nie zachodzi.

Wydział krajowy wzywa każdego, kto mniema, że w zastępstwie niesamowolnego rozdawcy ma na teraz prawo powyższego rozdawnictwa stypendów, aby zgłosił się pisemnie do Wydziału krajowego **najdalej do 1-go grudnia 1916**, a do pisma swego dołączył swą metrykę chrztu względnie urodzenia, tudzież dowody pochodzenia z rodziny hrabiów z Grodkowa Łosiów.

W Białej, dnia 1-go listopada 1916.

**Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.**
2994

---

### SZKOŁY MUZYCZNE

| | |
|---|---|
| Drozdowski, Szkoła na **fortepian** | K. 6·50 |
| Makowski-Surzyński, Szkoła na **organy** | |
| Część I. | „ 5·60 |
| Część II. | „ 8·40 |
| Rzepko, Szkoła na **fisharmonię** | „ 5·60 |
| Langer-Dietz, Szkoła na **skrzypce** Cz. I/II | „ 3·— |
| Część III. | „ 2·50 |
| Plohn, Szkoła na **cytrę** | „ 3·— |
| „ „ „ **gitarę** | „ 3·— |
| „ „ „ **mandolinę** | „ 3·— |
| Kowicki „ „ **trąbkę** | „ 3·— |
| Kling, „ „ **flet** | „ 2·10 |
| „ „ **klarnet** | „ 2·10 |
| Maszyński, „ **śpiewu** | „ 4·— |

Wysyła za zaliczką lub nadesłaniem ceny wraz z 70 hal. na przesyłkę księgarnia:

**D. E. FRIEDLEINA W KRAKOWIE, RYNEK 17.**

3016 Katalogi nut bezpłatnie.

---

## Urzędnika manipulacyjnego

z kupiecką praktyką i bardzo dobremi referencyami

### poszukuje

Liga Pomocy przemysłowej Straszewskiego 28. Pierwszeństwo dla superarbitrów. Legioniści.
2939

---

Nowa Nr. 14.

### MAPA MIESIĘCZNA

wszystkich frontów wyszła z druku. — Cena z przesyłką K. 1.—

Księgarnia D. E. Friedleina Kraków, Rynek 17.
2955

---

POLSKIE

### OZDOBY NA DRZEWKO

Seminaryum przemysłu domowego Ligi Pomocy Przemysłowej Kraków, Straszewskiego L. 28. Przesyła za pobraniem pocztowym kollekcye ozdób choinkowych po 5, 10, 15 i 20 Koron.
2960

---

### Smaczne trwałe JABŁKA

zakupi firma

**A. HAWEŁKA W KRAKOWIE.**

Uprasza o oferty i próbki. 2948

---

### TADEUSZ KOSCIUSZKO

**Życie, czyny, duch, — napisał Dr. Fel. Koneczny.**

Ozdobne wydanie albumowe o przeszło 400 stron druku i 150 illustracyi. Cena dzieła w wykwintnej oprawie z wyciskami Kor. 22 — na pięknym papierze; Kor. 19 — na papierze zwyczajnym wraz z przesyłką. — Za nadesłaniem należytości lub za zaliczką wysyła księgarnia D. E. Friedleina Kraków, Rynek 17. 2956

---

### Mężczyzna

z powodu ciężkiej choroby ma być wysłany na koszt Komitetu Św. Piotra celem kuracyi do Zakopanego do „Domu Zdrowia“ „Odrodzenie“. Nie posiada jednak ubrania i bielizny. Zwraca się na tej drodze Komitet do ludzi litościwych o łaskawe datki lub wspomniane rzeczy. Składki przyjmuje Adm. „Głosu Narodu“.

Komitet paraf. Św. Piotra w Krakowie.

---

# XII. Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

## Członków Powiatowego Tow. Zaliczkowego w Białej

odbędzie się

**w dniu 18-go Listopada 1916 r. o godzinie 3-ciej popoł. w lokalu Towarzystwa, Plac Franciszkański L. 2.**

Z NASTĘPUJĄCYM PORZĄDKIEM DZIENNYM:

1. Odczytanie i zatwierdzenie protokołu z ostatniego Ogólnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1915.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej, z wnioskiem na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Rozdział zysku.
5. Wniosek Rady nadzorczej w sprawie wyborów.
6. Wybór członków Komisyi rewizyjnej.

Rada nadzorcza Powiatowego Towarzystwa Zaliczkowego w Białej.

Prezes: *Dr. Jan Myciński* mp. 3017 Sekretarz: *Dr. Tadeusz Kupczyński* mp.

---

### Do sprzedania majątek z gorzelnią

od Krakowa 30 km. od stacyi kolej. 9 km. dwór piętrowy, budynki gospodarcze dobre, obszar około 350 morgów. Cena 1200 K za mórg. — Zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu“ pod S. E. M. Pośrednicy wykluczeni. 3005

---

### 50 K nagrody

We środę dnia 8 listopada zgubiono przed głównem wejściem do teatru o godz. 7 wiecz. wartościową kunową stolę. Uczciwy znalazca zechce oddać do domu przy ul. św. Marka 18 III. piętro na prawo. 3009

---

### Trzechmiesięczny kurs przygotowawczy do egzaminu kwalif. ludowego

urządzony w Stow. Nauczycielek, rozpocznie się dnia 15. listopada. Zgłoszenia przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela Sekretaryat Stow. Naucz. ul. Karmelicka l. 32. od 4 — 6 popoł.
3011

---

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

L. 122|Fürs.

### OGŁOSZENIE.

Magazyn spożywczy c. k. Dyrekcyi kolei państwowych **kupi większą ilość świeżego mleka** dziennie. — Dostawa w naczyniach blaszanych 1 — 5 litrowych. Oferty należy wnosić do 15. listopada b. r. do Biura dla spraw ekonomicznych, ul. Zygmuntowska 1, drzwi 115.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych

We Lwowie, dnia 4 listopada 1916. 3016

---

### NAUKA JĘZYKÓW

w

### INSTYTUCIE ANSONA

ul. Szewska 17.

zapewnia najszybsze rezultaty w kierunku praktycznego władania obcym językiem. 2575

Lekcye osobne i zbiorowe (od 5 Kor. miesięcznie).

---

### Kupię dom lub willę

składające się z kilku pokoi w następujących miejscowościach: Wadowice, Myślenice, Nowy Targ, Zakopane, Mszana dolna, Krościenko, Szczawnica, Muszyna, Stary Sącz. — Zgłoszenia z podaniem ceny pod adresem: Dr J. Kudas st. lek. pow. Sanski Most, Bośnia.
3014

---

### SKŁAD NUT

przy księgarni

### G. GEBETHNERA i SKI

posiada na składzie

zalecone przez Krakowskie Konserwatoryum i Instytut Muzyczny Szkoły, ćwiczenia i utwory na fortepian, do śpiewu, a także na wszytkie instrumenta. 3002

---

### SAMOUCZKI

najłatwiejsze i najtańsze, do bardzo prędkiego nauczenia się języków obcych, czytania, pisania i rozmowy **bez pomocy nauczyciela**, z objaśnieniem wymowy i z **kluczem** na końcu każdego dzieła, opracowane i wydane przez pedagoga **Plato Reussnera**, wydanie nowe i powiększone.

| | |
|---|---|
| **Polsko-niemiecki** Kurs I-szy z przesyłką | K 4·30 |
| II-gi „ | K 6·50 |
| **Polsko-francuski** z przesyłką | K 8·80 |
| **Polsko-angielski** „ | K 4·75 |

**wysyła się za poprzedniem nadesłaniem należytości**

**Księgarnia wysyłkowa**

**J. BUCHSBAUMA w Przywozie**

obok Morawskiej Ostrawy. 2903

---

### SPECYALNE MAPKI

**ofenzywy francusko-angielskiej nad Sommą.**

Wysyła

za nadesłaniem K. 1·30 lub za zaliczką księgarnia

D. E. FRIEDLEINA, KRAKOW, RYNEK 17.
2954

---

### Poszukuje się kucharki

gospodyni w średnim wieku do starszego pana z chorą córką, dorosłą panną. Ma umieć bardzo dobrze gotować, piec, prać, prasować. Ma się znać doskonale na gospodarstwie domowem i zająć się niem uczciwie i rzetelnie. Ma pielęgnować pannę, być chętną, zwinną, energiczną, pedantycznie czystą i badzo uprzejmą. Do grubszej roboty dochodząca pomoc. Płaca 40 K miesięcznie, stała posada. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę. Zgłoszenia pod adresem W. Bukajewski. Posada górna obok Rymanowa. 2993

---

C. i k. Komenda Rayonu Nr 20. Wadowice potrzebuje natychmiast

### dwu szoferów zdolnych

do auta ciężarowego. Zgłoszenia ustne lub pisemne przyjmuje c. i k. Komendat,
2991

---

### PENSYONAT „TAMARA“

Kraków, Warszawska 4, II p. Pokoje słoneczne, elektryczność, łazienka. 2308

---

# Do sprzedania realność

**obejmująca około 45 morgów**

przeważnie słodkich dwukośnych łąk, dom mieszkalny parterowy, murowany, o 7-miu ubikacyach, wymagający restauracyi nadający się na parowy młyn, w około domu park i sad. Realność położona jest w zachodniej części Galicyi przy gościńcu powiatowym oddalona o 9 klm. od miasta powiatowego. Zgłoszenia pod „Dobre kupno“ do Administracyi „Głosu Narodu“. 3010

---

# Towarzystwo Zaliczkowe

## w Krakowie, Straszewskiego 28, I p.

przyjmuje

## WKŁADKI OSZCZĘDNOŚCI

na 4½% 2990

Udziela pożyczek wekslowych, hipotecznych i pensyjnych na przystępnych warunkach.

Godziny urzędowe od 10—12 rano i od 4—5 popoł.

---

### Patryotyczne Widokówki

na czasie:

1. Zmartwychwstająca Polska. 2. Polska pod znakiem wojny. 3. Rycerz: Zbudź się narodzie. 4. 3 Serye Legionistów. Cenzurowane przez Minister. Wojny. — Cena 8 Kor. za setkę. Próby — za nadesłaniem 1 K. Wysyłka za gotówką. Drukarnia Mieszczańska Stanisława Tomaszewskiego Kraków, Zacisze 4. 3012

---

### Słowniki kieszonkowe

obejmujące najpotrzebniejsze wyrazy polskie w tłomaczeniu na język obcy i odwrotnie. Książki małego formatu. Słowniki te są koniecznie potrzebne każdemu — kto się chce dobze nauczyć obcego języka. — Obejmują według abecadła w pierwszej części po lewej stronie słowa polskie i zaraz obok, też samo w języku obcym — zaś w drugiej części słowa obce w tłomaczeniu polskiem.

**SŁOWNIK** Polsko-niemiecki i niemiecko polski z przesyłką K 4·75.

**SŁOWNIK** Polsko-włoski i włosko-polski z przesyłką K 5·25.

**SŁOWNIK** Polsko-rosyjski i rosyjsko polski z przesyłką K 5·30.

**SŁOWNIK** Polsko czeski i czesko polski z przesyłką K 4·75.

**SŁOWNIK** Polsko-francuski i francusko polski z przesyłką K 5·25.

**wysyła się za poprzedniem nadesłaniem należytości**

**KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA**

**J. BUCHSBAUMA w Przywozie**

obok Morawskiej Ostrawy. 2904

---

### BANDAŻE

na przepukliny pępka, brzucha i pachwiny. Opaski brzuszne dla pań. Cenniki darmo. 3013

**M. L. POLACZEK Sambor 11.**

---

### Ryby na święta!

Karpie ½ kilowe, młode, żywe, zamawiać można do odbioru wprost ze stawów, w ostatnim tygodniu przed świętami (między 17-tym a 23-cim grudnia br.) po cenie 6 K. za 1 klg. Zamówienia tylko zadatkowane po 3 K. na 1 Klg. przyjmuje Zarząd dóbr Rzemień p. i telegr. Rzochów, st. kolei Rzemień. 2966

---

### Maszynista

werkmistrz, zdolny monter, poszukuje posady, podejmnje się wszelkich rekonstrukcyi maszyn. — Oferty „Werkmistrz“ Biuro ogłoszeń Lwów, ul. Trzeciego Maja 5. 3015

---

### OSOBA

inteligenta znająca się na kuchni i szyciu szuka posady zaraz do dzieci, wyręczenia w gospodarstwie lub zajęcia się domem u samotnej osoby. Chętnie na wyjazd. Zgłoszenia pod »Posada« do Administracyi »Głosu Narodu«. 3008

---

### Nagrody 10 Kor.

W niedzielę rano zostawiono w tramwaju (3) przy stacyi Towarowej zwój aktów. Prosi się oddać za nagrodą do Biura Dzienników J. Hopcasa i A. Salamonowej w Krakowie. 3007

---

### Obiady

prywatne i pokoje.
**Ul. Karmelicka l. 46, II piętro na prawo.**

---

### MYDŁO

w dobrem gatunku

poleca: 2807

**Kazimierz Bartoszewski**
**Kraków, Floryańska 49.**

---

### Najlepsza TRUCIZNA

bakcylowa na

**SZCZURY i MYSZY**

w Agencyi handlowej Kraków Podzamcze 20.

---

### KUCHNIA

Związku urzędników wydaje smaczne i tanie obiady w domu i na miasto zarówno dla członków, jak i osób nienależących do Związku po 2 Kor. Sławkowska 12, I p.

---

### Osoba starsza

poszukuje

miejsca w pobliżu Krakowa, zajmie się domem i kuchnią. Wiadomość Borek Fałęcki Dwór u W. P. Ziobrowskich. 2964

---

### Osoba inteligentna

młoda, oszczędna, obejmie samoistny zarząd domu lub tem podobne zajęcie, zna się na gospodarstwie miejskiem, wiejskiem, szyciu i prasowaniu.

Bronisława Baranowska, Dworskiego 10, Przemyśl.
2989

---

### Lekcye angielskiego

**MISS VICKERY**

**Kremerowska 8, II p.**

---

### Służącego

przyjmie zaraz firma

**F. & E. Zajączek & Lankosz**
**Kraków Rynek A-B L. 46**
2896

---

### Na hipotekę

w Krakowie do ulokowania zaraz kilkadziesiąt tysięcy koron w całości lub częściowo. — Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Mussila Karmelicka 15.
2067

---

### DOM

nowy IV. piętrowy z komfortem, z windą, 18 lat wolny od podatków, na sprzedaż. Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Mussila ul. Karmelicka 15. 2968

---

### Ozdobne afisze

ogłoszenia exlibrisy etc. projektuje celujący absolwent Szkoły artyst. przemysłowej. — Zgłoszenia nadsyłać należy pod adresem J. A. Z. Nowy Sącz Długa l. 166.
2937

---

### Kupię Jabłka zimowe

Grobla 5, I p. 2871

---

Używane

### FLASZKI

z wody mineralnej wielkości ½ ¾ i 1/1 litra kupuje, płacąc najwyższe ceny fabryka »ISKRA« Kraków, Łobzowska 8. 2977

---

# BANK PRZEMYSŁOWY

DLA KRÓLESTWA GALICYI i LODOMERYI Z WIELKIEM KSIĘSTWEM KRAKOWSKIEM

854

ZAKŁAD CENTRALNY LWÓW,

**Filia: w Krakowie, Rynek 31.**

Róg ul. Szewskiej

uskutecznia wszelkie transakcye bankowe. **Wkładki na książeczki wkładkowe** i rachunek bieżący, kupno i sprzedaż papierów wartościowych, walut, dewiz, akredytywy. Wynajmuje schowki w skarbcu pancernym. Godziny kasowe 9 do 11½ i 3 do 4.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.